



## The Holy See

---

### **PRZESŁANIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ ŻYWNOSCI 2018**

*Do prof. José Graziano da Silva  
Dyrektora Generalnego FAO  
na Światowy Dzień Żywności 2018*

*Szanowny Panie:*

1. Doroczne obchody *Światowego Dnia Żywności* stawiają na pierwszym miejscu wśród bieżących potrzeb międzynarodowych, aspiracje i nadzieje milionów ludzi, którym brakuje chleba powszedniego. Niestety nieustannie przybywa ludzi, którzy nie mają nic lub prawie nic do jedzenia. Powinno być odwrotnie, ale najnowsze statystyki są bulwersującym dowodem, wskazującym, że międzynarodowa solidarność zdaje się stygnąć. I kiedy brakuje solidarności, to jesteśmy dziś wszyscy świadomi, że rozwiązania i projekty techniczne, nawet najbardziej wyszukane, nie są w stanie poradzić sobie ze smutkiem i goryczą tych, którzy cierpią, ponieważ nie mogą odżywiać się w sposób dostateczny i zdrowy.

Temat, przed którym stajemy w tym roku: „*Nasze działania są naszą przyszłością. Świat bez głodu w roku 2030 jest możliwy*”, staje się nagłym apelem o odpowiedzialność wszystkich podmiotów, które zgadzają się z celami *Agendy 2030* na rzecz zrównoważonego rozwoju, stanowczym apelem, by wyjść z odrętwienia, które często nas paraliżuje i hamuje. To nie może być jedynie jakiś kolejny dzień, gdy zadowalamy się nagromadzeniem informacji lub zaspokojeniem naszej ciekawości. Musimy „uświadomić sobie z bólem, odważyć się, by przemienić w osobiste cierpienie to, co się dzieje na świecie, a tym samym rozeznaczyć, jaki wkład może wnieść każdy z nas” (Enc. *Laudato si'* 19). Dlatego wszyscy jesteśmy zaproszeni, ale przede wszystkim FAO, jej państwa członkowskie, agencje, instytucje narodowe i międzynarodowe, a także społeczeństwo obywatelskie i każdy człowiek dobrej woli do podwojenia naszych wysiłków, żeby nikomu nie

zabrakło niezbędnego pożywienia co do ilości i jakości.

2. Ubodzy oczekują od nas skutecznej pomocy, która wyciągnęłaby ich z upokorzenia, a nie tylko postanowień czy kongresów, które po dokładnym zbadaniu przyczyn ich nędzy miałyby jako jedyny swój skutek uroczyste wydarzenia, zobowiązania, które nigdy się nie zmaterializują, lub efektowne publikacje przeznaczone jedynie, by powiększać katalogi biblioteczne. W tym XXI wieku, który odnotował znaczny postęp w dziedzinie techniki, nauki, środków przekazu i infrastruktury, powinniśmy rumienić się ze wstydu, nie osiągnąwszy tego samego postępu w dziedzinie humanizmu i solidarności, aby zaspokoić podstawowe potrzeby osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji. Nie możemy też być spokojni, że stawiliśmy czoła sytuacjom kryzysowym i rozpaczliwemu położeniu potrzebujących. Wszyscy jesteśmy wezwani, by pójść dalej. Możemy i musimy lepiej radzić sobie z osobami znajdującymi się w trudnej sytuacji. Dlatego trzeba przejść do działania, tak aby całkowicie zniknęła plaga głodu. A to wymaga polityki współpracy na rzecz rozwoju, która, jak wskazano w *Agendzie 2030*, byłaby ukierunkowana na konkretne potrzeby ubogich. Konieczna jest także szczególna wrażliwość na poziomie produkcji rolnej, dostępu do rynku żywności, udziału w inicjatywach i działaniach, a przede wszystkim uznanie, że przy podejmowaniu decyzji kraje są równe pod względem godności. Jednocześnie konieczne jest też zrozumienie, że co się tyczy skutecznego radzenia sobie z przyczynami głodu, to nie zlikwidują ostatecznie tej plagi pompatyczne deklaracje. Walka z głodem wymaga bezwzględnie szczodrego finansowania, zniesienia barier handlowych, a przede wszystkim zwiększenia odporności na zmiany klimatu, kryzysy gospodarcze i konflikty zbrojne.

3. Jedną z zasad, które powinny kierować naszym życiem i naszym zaangażowaniem jest przekonanie, że „czas przewyższa przestrzeń” (por. Adhort. ap. *Evangelii gaudium*, 222), co oznacza, że powinniśmy pobudzić w sposób jasny, niezłomny i z pełnym przekonaniem procesy zachodzące w czasie. Przyszłość nie jest w chmurach, lecz jest budowana przez pobudzanie i towarzyszenie procesom większej humanizacji. Możemy marzyć o przyszłości bez głodu, ale jest to uzasadnione tylko wtedy, gdy angażujemy się w wymierne procesy, życiodajne relacje, plany działania i realne zobowiązania. Inicjatywa *Zero Głodu 2030* daje odpowiednie ramy dla takiego zaangażowania i niewątpliwie będzie służyła realizacji drugiego z *Celów Zrównoważonego Rozwoju Agendy 2030*, która ma na celu „wyeliminowanie głodu, osiągnięcie bezpieczeństwa żywnościowego i lepsze odżywianie oraz promowanie zrównoważonego rolnictwa”. Może ktoś powiedzieć, że na zrealizowanie tego planu mamy jeszcze przed sobą dwanaście lat. A jednak ubodzy nie mogą czekać. Nie pozwala na to ich tragiczna sytuacja. Dlatego musimy działać w sposób pilny, skoordynowany i systematyczny. Zaletą tych propozycji jest to, że były w stanie wyznaczyć konkretne, wymierne cele i precyzyjne wskaźniki. Wiemy, że musimy harmonijnie połączyć dwukierunkowe działania długo i krótkoterminowe, aby stawić czoła konkretnej sytuacji tych, którzy po dziś dzień doznają potwornych i rozdzierających ciosów głodu i niedożywienia.

4. O ile w latach minionych działalność FAO oraz innych instytucji międzynarodowych cechowało napięcie między planami krótko i długo terminowymi, i dlatego na tym samym obszarze mogły

zbiegać się różne programy i działania, to dziś wiemy, że równie konieczne jest wyartykułowanie poziomu globalnego i lokalnego w odpowiedzi na wyzwanie głodu. W tym sensie, *Agenda 2030*, wraz z *Celami Zrównoważonego Rozwoju* i inicjatywa *Zero Głodu* wymagają, aby organizacje międzynarodowe, takie jak FAO, odpowiedzialnie angażowały państwa członkowskie do podjęcia i prowadzenia działań na szczeblu lokalnym. Wskaźniki globalne są bezużyteczne, jeśli rzeczywistość faktyczna w terenie jest daleka od tego zobowiązania. Z tego względu kluczowym zadaniem jest, by priorytety i środki zawarte w wielkich programach zakorzeniały i rozprzestrzeniały się wszędzie głęboko, aby nie było rozdzielania i wszyscy akceptowali wyzwanie walki z głodem i ubóstwem w sposób poważny i wspólny, z odpowiednią strukturą instytucjonalną, społeczną i gospodarczą, która doprowadzi do realizacji inicjatyw, mogących przedstawiać realne rozwiązania, aby ubodzy nie czuli się nadal zaniedbani.

5. Mamy zatem odpowiednie narzędzia i punkt odniesienia, aby piękne słowa i dobre postanowienia zamieniły się w prawdziwy program działań prowadzących rzeczywiście do wykorzenia głodu w naszym świecie. Doprowadzenie do jego realizacji wymaga połączenia wysiłków, szlachetności serca i ciągłej troski o to, aby z determinacją i stanowczo swoim uczynić problem drugiej osoby. A jednak, podobnie jak w innych istotnych kwestiach dotyczących ludzkości, często napotykamy ogromne przeszkody w rozwiązywaniu problemów z niemożliwymi do uniknięcia barierami, będącymi owocem niezdecydowania lub opieszałości; z brakiem stanowczości decydentów politycznych, wielokrotnie zanurzonych jedynie w interesach wyborczych lub uwięzionych przez poglądy zwodnicze, nieodwołalne czy też ograniczone. Brakuje prawdziwej woli politycznej. Konieczna jest prawdziwa chęć położenia kresu klęsce głodu, lecz w ostatecznym rachunku nie dokona się to bez przekonania etycznego, wspólnego dla wszystkich ludzi i dla różnych poglądów religijnych, co stawia w centrum każdej inicjatywy integralne dobro osoby i polega na czynieniu drugiemu tego, co sami chcemy, by nam uczyniono. Chodzi o działanie oparte na solidarności między wszystkimi narodami i o środki, które byłyby wyrazem uczuć ludzkości.

6. Przejście od słów do czynów w celu wyeliminowania głodu wymaga nie tylko decyzji politycznej i planów działania. Konieczne jest równocześnie przewyciężenie podejścia biernego, przechodząc do wizji bardziej proaktywnej. Spojrzenie powierzchowne i przelotne może w najlepszym razie wywołać reakcje doraźne. Zapominamy w ten sposób o wymiarze strukturalnym, który stoi za dramatem głodu; wymieńmy tylko niektóre z głównych motywów: skrajne nierówności, zły podział zasobów planety, konsekwencje zmian klimatycznych i niekończących się krwawych konfliktów, niszczących wiele regionów. Musimy wypracować podejście bardziej proaktywne i bardziej trwałe, musimy zwiększyć fundusze przeznaczone na promowanie pokoju i rozwój narodów. Musimy uciszyć broń i jej zgubny handel, aby wsłuchać się w głos tych, którzy rozpaczliwie płaczą, czując się opuszczonymi, na marginesie życia i postępu. Jeśli naprawdę chcemy, aby ludność świata przyjęła tę perspektywę konieczne jest, aby zorganizowane społeczeństwo obywatelskie, media i instytucje edukacyjne połączyły siły we właściwym kierunku. Do 2030 roku mamy kilkanaście lat na rozwinięcie działań energicznych i konsekwentnych, aby

nie dać się ponieść w zrywie błyskotliwym krótkotrwałym nagłówkom dzienników, ale by nieustannie z bronią solidarności, sprawiedliwości i konsekwencji, stawić czoła głodowi i powodującym go przyczynom.

7. Panie Dyrektorze Generalny, są to pewne refleksje, którymi pragnę podzielić się z tymi, którzy nie ulegają obojętności i słyszą krzyk ludzi, którzy nie posiadają minimum na prowadzenie godnej egzystencji. Kościół katolicki ze swej strony, wypełniając misję powierzoną mu przez jego boskiego Założyciela, codziennie walczy z głodem i niedożywieniem, w różnych formach i poprzez swoje różne struktury i stowarzyszenia, przypominając, że cierpiący z powodu nędzy nie różnią się od nas. Mają to samo ciało i tę samą krew, jak my. Zaslugują więc na to, aby spieszyła im na ratunek pomocna dłoń, żeby nikt nie był pomijany, a w naszym świecie braterstwo miało prawo obywatelstwa i było czymś więcej niż sugestywnym sloganem, bez realnych konsekwencji.

Proszę Wszechmocnego Boga, aby ta droga otwierania ścieżek do konkretnych i skutecznych działań na rzecz przyszłości pokojowego i konstruktywnego współistnienia, była pełna Jego błogosławieństwa, dla dobra naszego i następnych pokoleń.

*Watykan, 16 października 2018 r.*

**Franciszek**